

Rozdział I. Azjatycka medycyna ludowa i jej związki z nielegalnym rynkiem chronionych gatunków fauny i flory

Wiesław Pływaczewski¹, Maciej Duda²

§ 1. Wprowadzenie

Zapotrzebowanie na produkty i surowce pochodzenia zwierzęcego i roślinnego podyktowane jest m.in. gwałtownym wzrostem liczby ludności na świecie. W krajach o wysokim poziomie życia zapotrzebowanie to, wpisujące się w zjawisko konsumpcjonizmu, koresponduje z chęcią zaspokajania wysublimowanych gustów odbiorców. Chodzi tu głównie o posiadanie rzadkich wyrobów ze skóry unikatowych zwierząt, drewna tropikalnego oraz korzystanie z produktów medycyny ludowej, zwłaszcza afrodyzjaków. W regionach dotkniętych ubóstwem dla ludności tubylczej korzystanie z zasobów przyrody często oznacza natomiast możliwość zapewnienia podstawowych potrzeb, takich jak żywność, opał czy ubranie. Dlatego problemu przeciwdziałania zjawiskom patologicznym w odniesieniu do ochrony dzikiej przyrody, postrzeganej m.in. z perspektywy tradycyjnej medycyny ludowej, nie można upraszczać i ograniczać jedynie do walki z przestępczością. Według przedstawicieli zielonej kryminologii (ang. *green criminology*) musi on być postrzegany na tle globalnych wyzwań cywilizacyjnych, takich jak głód, ubóstwo oraz deficyt edukacji³. W obrębie rozważań ekokryminologicznych wykształcił się wyspecjalizowany nurt (ang. *green-cultural criminology*), którego przedstawiciele po-

¹ Prof. zw. dr hab. W. Pływaczewski – kierownik Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

² Dr M. Duda – adiunkt w Katedrze Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

³ M.J. Lynch, P.B. Stretesky (red.), *Exploring Green Criminology*, s. 63–77.

dejmują problematykę kulturowych uwarunkowań przestępczości przeciwko środowisku naturalnemu⁴.

Bez wątpienia proces przejmowania przez świat przestępczy lukratywnych rynków, ich gałęzi i poszczególnych branż, identyfikowanych z naturalnymi zasobami Ziemi, będzie się nasilał. Zjawisku temu sprzyja nie tylko rosnący popyt na atrakcyjne dobra (drewno tropikalne, kawior, afrodyzjaki oraz inne produkty azjatyckiej medycyny ludowej) i usługi (myślistwo rekreacyjne), ale również wzrastająca skłonność do skorumpowania przedstawicieli sfer rządowych oraz służb publicznych w „państwach upadłych” (dysfunkcyjnych)⁵. Zaskakująca może być teza, że do wzmocnienia nielegalnych rynków, jak przewidują niektórzy kryminolodzy, przyczyni się również rozwój nowoczesnych technologii⁶. Już dziś instrumenty te umożliwiają liderom międzynarodowej przestępczości dokonywanie transferów na wielką skalę z ominięciem dotychczasowych tradycyjnych form przepływu pieniędzy pochodzących z przestępstwa. Niejako następstwem tych zjawisk jest wzrastająca liczba oaz i rajów podatkowych, które służą m.in. do ukrywania nielegalnych zysków oraz nabywania drogich dóbr (ang. *treaty shopping*)⁷.

Grabież światowych zasobów przyrodniczych, utożsamiana coraz częściej z azjatycką medycyną ludową, może dodatkowo implikować negatywne zjawiska na legalnych rynkach, a także w obszarze ochrony środowiska. Dlatego też niezwykle ważne są te inicjatywy, które mają na uwadze zasadę zrównoważonego rozwoju i ochronę bioróżnorodności. Ich autorzy starają się przede wszystkim przeciwdziałać niekontrolowanemu zawłaszczaniu dziedzictwa naturalnego. Brak reakcji w tym zakresie ze strony społeczności światowej i międzynarodowych agend może prowadzić do dewastacji i unicestwienia najcenniejszych obszarów przyrodniczych, a w dalszej perspektywie do zagłady ludzkości⁸.

⁴ Zob. A. Brisman, N. South, Green Cultural Criminology, *passim*.

⁵ Na temat państwa upadłego zob. J. Zajadło, Prawo międzynarodowe wobec problemu „państwa upadłego”, PiP 2005, Nr 2, s. 11.

⁶ J. Aldridge, High-Frequency Trading, s. 7–303; G. Ye, High-Frequency Trading Models, s. 1 i n.; J.E. Cooper, M.E. Cooper, P. Budgen, Wildlife crime, s. 2 i n.

⁷ Zob. E.W. Pływaczewski (red.), Przemysł przestępczości zorganizowanej, s. 21–35; zob. także *idem*, The Russian and Polish Mafia, s. 51; *idem*, Pranie brudnych pieniędzy, s. 2; W. Jasiński, Osoby, s. 59 i n.; J. Grzywacz, Pranie pieniędzy, s. 55–109.

⁸ Dewastacji takiej sprzyjają nie do końca przemyślane plany „cywilizowania” niektórych obszarów przyrodniczych. Do nich zaliczyć można m.in. zainicjowany przez władze Tanzanii projekt przeprowadzenia autostrady przez środek Parku Narodowego Serengeti. Obszar ten uważany jest za jeden z najcenniejszych przyrodniczo miejsc

Skrajnym przykładem wandalizmu ekologicznego i jednocześnie grabieży cennych przyrodniczo obszarów jest rynek produkcji i dystrybucji węgla drzewnego w Afryce. Potwierdza on, że bieda, brak politycznej i gospodarczej stabilizacji na świecie oraz wyjątkowa zachłanność wielkich międzynarodowych koncernów przemysłowych to zdecydowanie najważniejsze czynniki determinujące międzynarodową przestępczość przeciwko środowisku naturalnemu. Istnienie nielegalnego rynku chronionych gatunków dzikiej fauny i flory wpisuje się również w ekonomiczną koncepcję tzw. tragedii wspólnego pastwiska (ang. *tragedy of the commons*). Gatunki objęte ochroną w Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem, podpisanej w Waszyngtonie 3.7.1973 r.⁹, są bowiem nadmiernie eksploatowane, aby uzyskać krótkoterminowe zyski, co zagraża tym samym lub całkowicie eliminuje zasoby naturalne dla przyszłych pokoleń¹⁰. Przeciwdziałanie różnego rodzaju niepokojom społecznym stanowić powinno ważny, by nie powiedzieć najważniejszy, cel realizowanych przez poszczególne państwa i organizacje międzynarodowe programów związanych z ochroną dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Należy przy tym zauważyć, że obie płaszczyzny – przyrodniczą i kulturalną – należy postrzegać łącznie, stanowią one bowiem integralną część światowej spuścizny ludzkości¹¹.

§ 2. Przegląd światowych centrów produkcji i dystrybucji specyfików azjatyckiej medycyny ludowej

Zjawisko grabieży chronionych gatunków fauny i flory, motywowane celami zdrowotnymi lub relaksacyjnymi, jest najczęściej utożsamiane z tzw. państwami upadłymi, w których zapotrzebowanie na azjatycką medycynę jest wyjątkowo duże. Na rynku ludowych specyfików coraz większą rolę odgrywają tradycyjni odbiorcy, wywodzący się z tych obszarów, głównie z Chin i Azji Południowo-Wschodniej, gdzie produkty te niejako wpisują się w narodowe

na świecie. Pomysł ten spotkał się z powszechną dezaprobatą światowej opinii publicznej, zob. <https://www.ekologia.pl/wiadomosci/srodowisko/naukowcy-autostrada-przez-se-rengeti-moze-zniszczyc-ekosystem,13936.html> (dostęp: 11.9.2018 r.).

⁹ Dz.U. z 1991 r. Nr 27, poz. 112 ze zm.

¹⁰ S.F. Pires, W.D. Moreto, *Tragedy*, s. 101–123.

¹¹ Zob. H. Nieć, *Ojczyzna*, s. 185; zob. także na ten temat K. Zeidler, *Prawo ochrony*, s. 21–62.

dziedzictwo. Nieprzypadkowo zatem określa się je zbiorczym, aczkolwiek nie do końca precyzyjnym terminem „azjatycka (chińska, tradycyjna) medycyna ludowa”. Paradoksalnie to właśnie Chiny, które do niedawna były największym konsumentem tychże specyfików, są dzisiaj także ich głównym eksporterem. Jak zauważają analitycy międzynarodowych rynków, zasadniczy kierunek ekspansji chińskiej branży ludowej medycyny to Stany Zjednoczone oraz Europa¹². Nielegalne rynki reprezentowane są nie tylko przez wspomnianą branżę **suplementów diety oraz azjatyckiej medycyny ludowej**, ale również przez niektóre gatunki ptaków (np. ary) oraz małp (np. małpy lori). Niezwykle chłonnym rynkiem-odbiorcą zakazanych produktów są od pewnego czasu kraje arabskie. Przy okazji należy zauważyć, że w obszarze Zatoki Perskiej funkcjonuje także podziemny rynek handlu ptakami drapieżnymi oraz ich jarami¹³.

Rynek azjatycki, zwłaszcza rynek chiński, to także różnego rodzaju branże funkcjonujące w oparciu o przemysł kości słoniowej i rogów nosorożca. Paradoksalnie wspomniany obszar, pomimo że jest zagłębiem drewna tropikalnego, jest równocześnie największym jego importerem. Uwaga ta dotyczy w szczególności chińskiego sektora pozyskiwania i przerobu drewna. Przedsiębiorcy chińscy, korzystając z nielegalnych kanałów przerzutowych, pozyskują ogromne ilości afrykańskiego drewna wykorzystywanego przez chłonny rynek meblarski.

Niewątpliwie największymi centrami przerzutu zakazanych okazów, objętych ochroną przez Konwencję o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem, z Afryki, stanowiącymi, jak wiadomo, bazę surowcową dla azjatyckiej medycyny ludowej, są porty azjatyckie, w tym Szanghaj, Bangkok, Singapur oraz Kuala Lumpur. W kwietniu 2015 r. tajskie służby graniczne np. ujawniły w Bangkoku jeden z największych przerzutów kości słoniowej. W sumie zajęto ok. 3 t ciosów o wartości szacunkowej 6 mln dolarów. Przemycnicy ukryli towar w workach z liśćmi herbaty. Pochodził on z Kenii i prawdopodobnie przeznaczony był dla odbiorcy z Laosu. Wcześniej przeładowywano go w portach Sri Lanki, Malezji i Singapuru¹⁴. Zakładając, że średni ciężar ciosów słonia wynosi 30–40 kg, można sobie wyobrazić, ile sztuk tych zwierząt musiało zostać zabitych przez kłusowni-

¹² A. Cao Ngoc, T. Wyatt, *A Green Criminological Exploration*, s. 129–142.

¹³ W. Pływaczewski, *Ekokryminologia*, t. 2, s. 303–320.

¹⁴ Zob. <http://www.salamandra.org.pl/component/content/article/34-cites/337-293-ciosow-udaramniono-przemyt.html?directory=1> (dostęp: 8.11.2018 r.).

ków, aby **przemysłowcy** mogli przygotować tak wielki przerzut kości słoniowej. Nie mniejszym sukcesem mogą pochwalić się celnicy z Togo, którzy ujawnili, w dwóch operacjach przeprowadzonych w 2015 r., przemysł 4 t kości słoniowej. Kontenery wypełnione tym towarem miały zostać wysłane do Wietnamu. Nadawca zadeklarował, że znajdują się w nich orzechy nerkowca oraz drewna. Rynkową wartość ciosów oceniano na ok. 7 mln dolarów. W tej sprawie aresztowano trzy osoby, dwóch mieszkańców Togo oraz Wietnamczyka¹⁵. Nie jest jasne, skąd wzięła się tak duża liczba ciosów. W samym Togo jest zaledwie 115 słoń. To kolejny tak duży tego typu przemysł z Togo, wykryty w 2015 r. Kilka miesięcy wcześniej w transporcie z tego kraju, tym razem do Hongkongu, znaleziono 1000 ciosów, ważących 2 t, wyciętych z młodych słoń.

Według raportów międzynarodowych organizacji zajmujących się monitorowaniem zjawiska nielegalnego handlu gatunkami objętymi ochroną przez Konwencję o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem niesławna rola lidera w zawłaszczaniu dzikiej przyrody przypada Chinom¹⁶. Prężna gospodarka tego państwa, a tym samym wzrost zamożności obywateli i presja popytu handlowego spowodowały, że właśnie w tym kraju zlokalizowane zostały najważniejsze centra przerzutowe oraz główne ośrodki kierowania działalnością transkontynentalnej przestępczości. Ich zadaniem jest pozyskiwanie unikatowych gatunków fauny i flory, zapewnienie dostaw niezbędnych surowców, a następnie stworzenie sieci dystrybucji do odbiorców reprezentujących poszczególne branże. W obszarze zainteresowania chińskich organizacji mafijnych jest także dynamicznie rozwijająca się **branża medycyny ludowej**. Na marginesie należy zauważyć, że laureatką Nagrody Nobla w 2015 r. w dziedzinie nauk medycznych została Chinka, prof. *Tu Youyou*, która ponad 50 lat związana była z Chińską Akademią Medycyny Tradycyjnej¹⁷.

¹⁵ Zob. <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/449940,ogromny-przemysl-kosci-sloniowej-w-rekach-celnikow.html> (dostęp: 12.10.2018 r.).

¹⁶ *M. Bouchard, Ch. Wilkins, Illegal Markets*, s. 121.

¹⁷ *P. Walewski, Nobel nienaturalny*, s. 72.

§ 3. Przystępczość kłusowniczo-przemysłnicza a branża azjatyckiej medycyny ludowej

Zdaniem ekspertów popularność chińskich metod leczenia, dodatkowo rozreklamowana na świecie przez nielegalne organizacje przemysłnicze, miała decydujący wpływ na gwałtowny spadek погоłowia tygrysów. Część tych coraz rzadziej spotykanych zwierząt wykorzystywana jest w produkcji specyfików mających – według wierzeń ludowych – zapobiec licznym chorobom, w tym artretyzmowi oraz atrofii mięśni¹⁸. Podobnie sytuacja wygląda, jeśli chodzi o погоłowie nosorożca – zarówno żyjących w Afryce czarnych nosorożców, jak też trzech gatunków nosorożca azjatyckiego. Róg tego zwierzęcia tradycyjnie wykorzystywany jest przez chińską medycynę do leczenia gorączki, konwulsji i delirium. Chińska medycyna ludowa wykorzystuje także produkty pochodne, pozyskiwane z rzadkich gatunków małp, z których pozyskuje się kości, żółć oraz opuszki. Niezwykle poszukiwanym źródłem surowca dla tradycyjnych medykamentów są rzadkie gatunki dzikich kotów. W przypadku tych zwierząt wykorzystywane są prawie wszystkie ich organy (części ciała), uznawane przez Azjatów za szczególnie skuteczne w zwalczaniu ludzkich słabości, w tym związanych z niemocą seksualną.

Wyjątkową aktywność na nielegalnym rynku handlu dzikimi okazami fauny i flory wykazują także **wietnamskie organizacje przestępcze**, które przede wszystkim wyspecjalizowały się w przemyśle rogów nosorożca. Zapotrzebowanie na ten surowiec jest tak duże, ponieważ Wietnamczycy wierzą w cudowną moc uzdrawiającą proszku uzyskanego z rogu nosorożca. Stąd niepełna czterokilogramowy róg może na czarnym rynku przynieść przemysłnikom dochód szacowany na 360 000 dolarów. Dodatkowo wietnamskie gangi utwierdzają swoich odbiorców w przekonaniu, że dostarczany surowiec jest skuteczny w walce z rakiem. Bez mała każdy Wietnamczyk wie, że ich były przywódca *Hồ Chí Minh*, entuzjasta tradycyjnej medycyny ludowej, zażywał sproszkowanej mikstury z rogu nosorożca, a jeden z obecnych dygnitarzy, chorujący na raka, po terapii na bazie tego specyfiku wrócił do zdrowia. Należy również zauważyć, że wierę w skuteczność kontrowersyjnych metod leczenia, nie tylko w Wietnamie, podtrzymuje także dynamicznie rozwijająca się branża medycyny ludowej. Wyniki badań wskazują, iż 3/4 Wietnamczyków preferuje stosowanie tradycyjnej medycyny ludowej zamiast współczesnych

¹⁸ Szacuje się dziś, że na wolności pozostaje zaledwie 5000–7000 osobników tego gatunku.

medykamentów¹⁹. Eksperci zajmujący się rynkiem chronionych gatunków nie wykluczają, że jest ona powiązana z gangami przemytniczo-klusowniczymi. Przedstawiona sytuacja ma bezpośredni wpływ na skalę przestępczości kłusowniczej, przede wszystkim w Afryce i Azji.

§ 4. Grabież dziedzictwa przyrodniczego z perspektywy branży azjatyckiej medycyny ludowej – przykład maczuźnika chińskiego

Interesującym studium kryminologicznym, ukazującym powiązania chińskiego rynku medycyny ludowej ze światem przestępczym, może być **historia maczuźnika chińskiego** (łac. *Ophiocordyceps sinensis*), zwanego też kordycepsem – pasożytującej hybrydy grzyba i owada. Gatunek ten uznawany jest w kulturze tybetańskiej oraz chińskiej za niezwykle skuteczny lek, stąd ogromne zapotrzebowanie na ten specyfik. Według wierzeń ludowych dodaje on człowiekowi sił witalnych, spowalnia procesy starzenia, pomaga w chorobach nerek, a także ułatwia walkę z rakiem. Z tego też powodu dostawcy kordycepsa osiągają na rynku zawrotne ceny. Za kilogram grzybów zbieracz może otrzymać 20 000–40 000 dolarów. Poszukiwania tego specyfiku przypominają nieco czasy „gorączki złota”, ponieważ w okresie jego występowania w grzybobraniu biorą udział całe lokalne społeczności. Należy przy tym zauważyć, że ten deficytowy gatunek występuje tylko w niektórych częściach Tybetu na wysokości 3000–5000 m n.p.m. W ostatnich latach awansował on do roli jednego z najbardziej poszukiwanych na świecie specyfików kojarzonych z chińską medycyną ludową. W związku z tym obok ekskluzywnych przedmiotów wytworzonych z kości słoniowej, także prezenty zawierające kordyceps pełnią funkcję łapówki. W szczególności z tej formy zabiegania o przychylność władz korzystają średni i wielcy przedstawiciele chińskiego biznesu. Za niewielkie ozdobne pudełeczko zawierające wspomniany specyfik, traktowane jako upominek, trzeba zapłacić ok. 4000 dolarów.

Wyjątkowe zapotrzebowanie na kordyceps wywołuje wiele patologicznych zjawisk, takich m.in., jak antagonizmy wśród lokalnych plemion tybetańskich zajmujących się pozyskiwaniem grzybów, porzucanie tradycyjnych zajęć oraz nadmierne bogacenie się, a w konsekwencji wchodzenie w podejrzanе związki

¹⁹ A. Cao Ngoc, T. Wyatt, A Green Criminological Exploration, s. 137.

ze światem przestępczym. Nie bez znaczenia jest również zjawisko postępującej dewastacji i masowego niszczenia nie tylko stanowisk poszukiwanego grzyba, ale również innych górskich siedlisk chronionych gatunków roślin i zwierząt. W świetle przedstawionych faktów trudno się dziwić, że chińskie organy ściągania coraz baczniej przypatrują się rynkowi medycyny ludowej, ponieważ, jak potwierdza m.in. historia kordycepsa, poszczególne etapy pozyskiwania atrakcyjnych surowców dla przemysłu medycyny ludowej oraz ich dystrybucji coraz częściej przejmują i kontrolują zorganizowane struktury przestępcze²⁰. Dlatego również nielegalny rynek azjatyckiej medycyny ludowej stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania poszczególnych agend Interpolu.

§ 5. Nielegalny rynek produktów tradycyjnej medycyny azjatyckiej w Polsce

Przeprowadzone przez M. Romanowicz i Z. Podgórską w 2010 r. badania dotyczące internetowego rynku tradycyjnej medycyny azjatyckiej oraz targów i sklepów specjalistycznych na terenie Warszawy potwierdziły, że najczęściej spotykanymi w handlu zwierzętami gatunków chronionych przez Konwencję o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem, z których wytwarza się różnego rodzaju lecznicze specyfiki, są: niedźwiedź brunatny (łac. *Ursus arctos*), pijawka lekarska (łac. *Hirudo medicinalis*), pławikonik (łac. *Hippocampus spp.*), węgorz europejski (łac. *Anguilla anguilla*), lampart plamisty (łac. *Panthera pardus*), tygrys azjatycki (łac. *Panthera tigris*), piżmowiec syberyjski (łac. *Moschus moschiferus*). Wśród roślin są to: kostus (łac. *Saussurea costus*), storczyk męski (łac. *Orchis mascula*), hoodia (łac. *Hoodia gordonii*), agar (łac. *Aquilaria agallocha*), śliwa afrykańska (łac. *Prunus africana*), sandałowiec (łac. *Pterocarpus santalinus*)²¹.

W wyniku badań stwierdzono m.in. że oferta internetowa większości produktów zawierających chronione gatunki dzikiej fauny i flory skierowana była głównie do osób dbających o swój wygląd oraz do miłośników kultury Dalekiego Wschodu. W badanych punktach sprzedaży handlowano przede wszystkim produktami z polską etykietą i dobrze opisanymi. Sprzedawcy posiadali ponadto sporą wiedzę o działaniu medykamentów i ich właściwościach.

²⁰ Zob. P.A. Chouvy, An Atlas of Trafficking, s. 141.

²¹ M. Romanowicz, Z. Podgórska, Badanie zaopatrzenia rynku internetowego, s. 1–24.

W ofercie znajdowały się głównie produkty kosmetyczne i produkty medyczne dużych, często międzynarodowych firm. Autorki raportu stwierdziły jednocześnie, tym razem w odniesieniu do targów medycyny naturalnej, że w eksponowanej ofercie znaleźć można także leki egzotyczne bez wymaganego opisu w języku polskim. Raport potwierdził, że w trakcie zakupu nie ma możliwości zapoznania się z szerszą informacją, dotyczącą zastosowania poszczególnych medykamentów (np. na hemoroidy, na serce, na układ moczowy itp.). Często lakonicznej i pobieżnej informacji na ten temat udzielają sami sprzedający. Jednak oferujący zakazane produkty nie byli zorientowani co do dawkowania specyfiku oraz jego wpływu na organizm, zwłaszcza na temat skutków ubocznych związanych z jego stosowaniem. Badania potwierdziły również, iż leki wyprodukowane w oparciu o komponenty zwierząt i roślin objętych ochroną Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem pochodzą głównie z Rosji, Ukrainy, Chin oraz Korei Południowej. Trudno jest określić, jaką ilością leków dysponują dostawcy, ponieważ na widok publiczny wystawiają oni jedynie pojedyncze sztuki produktu. Jednocześnie zauważyć można, że są to stali sprzedawcy, którzy posiadają własną klientelę, poszukującą najczęściej konkretnych leków.

Podczas prowadzenia badań nie stwierdzono, aby oferowanym produktom towarzyszyły dokumenty unijne, wymagane w obrocie dzikimi gatunkami fauny i flory. Przytoczone badania potwierdziły, że tradycyjna medycyna azjatycka oraz inne produkty zawierające gatunki wymienione w Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem są dostępne na rynku polskim w znacznych ilościach. Udostępnione przez *M. Romanowicz* i *Z. Podgórską* wyniki korespondują z wnioskami uzyskanymi przez *W. Pływaczewskiego* w ramach prowadzonych badań na temat skali zjawiska handlu chronionymi gatunkami fauny i flory²². Zdaniem autorek raportu problem ten wymaga podjęcia konkretnych działań przez odpowiednie podmioty egzekwujące obowiązujące przepisy. W przypadku dużych firm oferujących produkty lecznicze lub kosmetyki proponują one podjęcie szerokich działań informujących, dotyczących obowiązujących przepisów prawnych. Raport potwierdził, że tradycyjna medycyna azjatycka oraz inne produkty zawierające gatunki chronione są dostępne

²² Wszyscy uczestnicy przeprowadzonych przez autora badań wskazali nielegalny rynek suplementów diety oraz medykamentów z komponentami pochodzącymi z gatunków chronionych jako poważne wyzwanie dla organów ścigania – zob. *W. Pływaczewski*, Nielegalny rynek, s. 21 i n.

na rynku polskim w dużej liczbie²³. Problem ten wymaga zatem podjęcia konkretnych działań przez instytucje wdrażające i egzekwujące obowiązujące przepisy. Niezbędne są zwłaszcza działania informacyjne dla konsumentów, ponieważ jest to temat nowy i z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że wiedza w tym zakresie wśród konsumentów jest bardzo niska. Jak zauważają autorki raportu, większość z wymienionych medykamentów pakowanych jest w Polsce, poza specyfikami dostępnymi na targach, pochodzącymi albo z Rosji, albo z krajów azjatyckich, które nie są zaopatrzone w żadną konkretną informację dotyczącą ich działania czy też składu w języku polskim. Oznacza to, że potrzebne są działania, mające na celu zainicjowanie współpracy z sektorem handlowym w celu ograniczenia sprzedaży specyfików, do których produkcji wykorzystuje się chronione gatunki flory i fauny.

Należy również zwrócić uwagę na cykliczną imprezę organizowaną we wrocławskiej Hali Stulecia, mającą związek z azjatycką medycyną ludową, a mianowicie na Targi Zdrowych Inspiracji (wcześniej Wrocławskich Spotkań Niezwykłości). W trakcie targów polscy celnicy przeprowadzają regularne kontrole pod kątem legalności obrotu towarowego z zagranicą. Wśród wielu medykamentów oferowanych do sprzedaży ujawniane są **leki TCM**, zawierające części tygrysów i nosorożców, które – jak wiadomo – objęte są ścisłą ochroną gatunkową. Użycie TCM wzrasta w Europie, a także Ameryce Północnej, gdzie jest bardzo szeroki wachlarz różnych metod leczenia, takich m.in. jak fitoterapia czy aromaterapia. Orientalne składniki, wykorzystywane w medycynie chińskiej, są również importowane legalnie w znacznych ilościach do Europy. Wykorzystywane są zioła, minerały i produkty pochodzenia zwierzęcego. Około 1700 gatunków roślin i 50 gatunków zwierząt jest używanych w środkach TCM. Około 50 gatunków roślin i 20 gatunków zwierząt z nich to chronione prawem międzynarodowym gatunki znajdujące się na liście Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem. Największymi eksporterami roślin i zwierząt używanych w TCM są oczywiście Chiny i Indie, przy czym Chiny eksportują około 200 mln kg suszonych roślin rocznie²⁴.

W związku z dynamicznie rozwijającym się rynkiem tradycyjnej (azjatyckiej) medycyny ludowej wzrasta liczba zatrzymań osób przywożących z zagranicznych wojaży **pijawki lekarskie**. Często są one przemycane z Białorusi oraz Ukrainy, np. u obywatela Ukrainy, który przekraczał polsko-ukraińskie

²³ M. Romanowicz, Z. Podgórska, Badanie zaopatrzenia rynku internetowego, s. 1–24.

²⁴ Ministerstwo Finansów – Służba Celna, s. 20 i n.

przejście graniczne w Korczowej, funkcjonariusze celni ujawnili ok. 800 szt. żywych pijawek. W wyniku konsultacji z Granicznym Lekarzem Weterynarii ustalono, że są to żywe pijawki lekarskie (łac. *Hirudo medicinalis*). Koordynator Izby Celnej w Przemysłu do spraw CITES potwierdził, że pijawki te znajdują się na liście gatunków zagrożonych wyginięciem (zgodnie z załącznikiem 2 do Konwencji CITES) i na ich przywóz wymagane jest pozwolenie. Podróżny tłumaczył, że niecodzienny towar przekazała mu na dworcu we Lwowie nieznana osoba, prosząc, aby dostarczył go do odbiorcy w Opolu. Ostatecznie zakwestionowane przez Służbę Celno-Skarbową pijawki zostały przekazane do Ogrodu Zoologicznego w Zamościu, gdzie miały odbyć przewidzianą przepisami sanitarnymi kwarantannę do zakończenia czynności procesowych. Obywatel Ukrainy przekazany został natomiast do dyspozycji Policji, w związku z grożącą mu odpowiedzialnością karną na podstawie art. 128 OchrPrzyrodU²⁵.

Ujawnienia przemytu okazów chronionych przez Konwencję o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem dokonywane są również na lotniczych przejściach granicznych. Na Lotnisku Chopina w Warszawie udaremniono próby nielegalnego wwozu do Polski plastrów nasączonych wyciągiem z kości tygrysa, kulek z piżmem jelonka piżmowego oraz kapsułek zawierających sproszkowane koniki morskie²⁶.

§ 6. Przeciwdziałanie nielegalnym praktykom kojarzonym z branżą azjatyckiej medycyny ludowej

Służby celne oraz graniczne wielu państw, często we współpracy z Interpolem, co pewien czas podejmują międzynarodowe działania prewencyjno-represyjne, których celem jest likwidacja głównych centrów produkcji i dystrybucji zakazanych produktów. Modelowym przykładem takich przedsięwzięć były **operacje TRAM i RAMP**, przeprowadzone w 2010 r. Działania poszczególnych służb krajowych skierowane zostały w centra nielegalnego handlu specyfikami tzw. medycyny ludowej. Jak wiadomo, głównym surowcem do produkcji różnego rodzaju medykamentów – uznawanych w ludowych przeka-

²⁵ Przepis ten za przemyt gatunków podlegających ochronie przewiduje karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

²⁶ M. Chackiewicz, CITES, s. 74–75.

zach za uzdrawiające – są produkty pochodzenia zwierzęcego lub roślinnego²⁷. Znacząca ich część produkowana jest na bazie surowców uzyskiwanych z naruszeniem prawa krajowego oraz międzynarodowego²⁸.

Zdecydowanie największym przedsięwzięciem o zasięgu międzynarodowym wymierzonym w nielegalne rynki handlu chronionymi gatunkami była **operacja „Cobra III”** (ang. *Operation Cobra III*). Została ona przeprowadzona w dwóch etapach, w okresie od połowy marca do końca maja 2015 r. Wzięli w niej udział przedstawiciele różnych służb i instytucji z 62 krajów Europy, Afryki, Azji oraz Ameryki. Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że podjęte działania nie ograniczały się jedynie do określonego, pojedynczego rynku, ale objęły wszystkie branże i sektory kojarzone z nielegalną działalnością związaną z gatunkami chronionymi lub ich pochodnymi. W działaniach na obszarze Europy skutecznego wsparcia temu przedsięwzięciu udzielił Europol, który m.in. wspierał i ułatwiał wymianę informacji operacyjnych oraz koordynował działania organów policyjnych, celnych, leśnych oraz innych służb 25 państw członkowskich UE. Operacja została zorganizowana przez Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ang. *Association of South-East Asian Nations* – ASEAN) i Porozumienie z Lusaki (LATF), przy wsparciu wielu innych międzynarodowych agencji i organizacji międzynarodowych. Tak jak w przypadku wcześniejszych przedsięwzięć skierowanych przeciwko nielegalnym rynkom fauny i flory, także i tym razem jednym z głównych koordynatorów tej inicjatywy był Interpol²⁹.

Należy zauważyć, że tylko na obszarze UE poszczególne służby w ramach operacji „Cobra III” przejęły następujące okazy: 20 kg żywych pijawek lekarskich, 25 kg koralowców w Bułgarii, 10 000 martwych koników morskich, ponad 700 żywych żółwi (Wielka Brytania i Chorwacja), 90 kg koralowców, ok. 50 kg części zwierząt (Hiszpania), ponad 500 kg mrożonego węgorka (Polska), ok. 800 kaktusów (Niemcy, Chiny), mięso wielorybów (Holandia) oraz 50 kg kości słoniowej (Francja)³⁰. Niemniej znaczące są wyniki tej operacji, postrzeganej z perspektywy azjatyckich i afrykańskich organów ścigania, np. tajskie służby celne dokonały w ramach tych działań największej w swojej histo-

²⁷ Surowce te używane są coraz częściej także do wytwarzania różnego rodzaju używek psychoaktywnych, w tym do produkcji tzw. dopalaczy. Zob. szerzej: *J. Narodowska, M. Duda, Dopalacze*, s. 181–194.

²⁸ Zob. <http://www.interpol.int/Public/EnvironmentalCrime/Meetings/7thConference/Default.asp> (dostęp: 12.5.2015 r.).

²⁹ Zob. <http://lusakaagreement.org/> (dostęp: 5.11.2018 r.).

³⁰ Zob. *G. Pink, R. White* (red.), *Environmental Crime*, s. 3 i n.

rii konfiskaty kości słoniowej (ponad 4 t). Towar był ukryty w pojemnikach pochodzących z Demokratycznej Republiki Konga. Przestępcy zmięrzali przemycić go do Laosu. Służby te zajęły również 3,1 t ciosów słoni pochodzących z Kenii. Znajdowały się one w pojemnikach ukrytych w workach po herbatce. Wartość towaru oceniono na 6 mln dolarów. Dzięki tym działaniom tajskich organów ścigania zdekonspirowany został ważny szlak przerzutu kości słoniowej, kontrolowany przez zorganizowane gangi zajmujące się przemytem towaru z Kenii do Laosu³¹.

W związku z odnotowywanym przez kryminologów zjawiskiem wirtualizacji przestępczości obszarem zainteresowania służb powinny być również objęte internetowe portale aukcyjne. Analiza chińskojęzycznych portali aukcyjnych przeprowadzona przez *J. Wu* wykazała bowiem, iż na stronach internetowych zarejestrowanych w Chinach kontynentalnych, Tajwanie i Hongkongu dostępne są produkty chińskiej medycyny ludowej wytwarzane ze zwierząt i roślin objętych ochroną Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem m.in. takie, jak: kości tygrysa, woreczek żółciowy niedźwiedzia, piżmo, rogi suhaka stepowego (łac. *Saiga tatarica*), pławikoników oraz orchidei (łac. *Dendrobium*)³².

§ 7. Posumowanie

Zaprezentowane wcześniej przedsięwzięcia potwierdzają, że polskie służby, w tym przede wszystkim Służba Celno-Skarbowa, na której spoczywa główny ciężar walki z tzw. przestępczością CITES, w zakresie różnych form działalności, konsekwentnie realizują zadania określone w Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem oraz w przepisach polskiego prawa ochrony przyrody. Ważną częścią tych przedsięwzięć jest edukacja, w tym także doskonalenie zawodowe funkcjonariuszy i pracowników różnych służb publicznych (prokuratura, Policja, Straż Graniczna, straże miejskie i gminne, inspekcje). Integralną częścią tych działań są warsztaty z udziałem zagranicznych ekspertów oraz coraz częściej inicjowane wyjazdy studyjne. W ich ramach możliwe jest zapoznanie się z rozwiązaniami stosowanymi przez inne państwa członkowskie UE w zakresie Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i ro-

³¹ Zob. https://cites.org/eng/news/pr/iccwc_press_release_cobra_III (dostęp: 8.11.2018 r.).

³² *J. Wu*, *World Without Borders*, s. 81.

ślinami gatunków zagrożonych wyginięciem. Na podkreślenie zasługuje także współpraca wspomnianych służb z organizacjami pozarządowymi, np. WWF Polska przygotowuje również i dostarcza administracji celnej bieżące materiały o ograniczeniach związanych z przywozem do UE okazów gatunków zagrożonych wyginięciem. Następnie, za pośrednictwem celników, są one upowszechniane wśród podróżnych. Należy również podkreślić, że we współpracy z WWF Polska realizowane są również wspólne warsztaty koordynatorów do spraw CITES Służby Celno-Skarbowej i Policji. Szkolenia te dotyczą m.in. identyfikacji preparatów określanych jako produkty tzw. azjatyckiej medycyny ludowej, zawierające w swoim składzie pochodne gatunków zagrożonych wyginięciem. Techniki identyfikacji tego rodzaju okazów oparte są na rozpoznaniu i klasyfikacji według symboli charakteryzujących pochodne z gatunków objętych ochroną w Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem. W myśl przepisów UE taka identyfikacja jest wystarczająca do zaklasyfikowania towaru jako okazu CITES i wszczęcia w stosunku do jego posiadacza niezbędnego postępowania³³. Niewątpliwie działania te mogą w znaczący sposób przyczynić się do ograniczenia nielegalnych rynków funkcjonujących w oparciu o produkty tzw. azjatyckiej medycyny ludowej.

³³ *Ibidem.*